

II. MATKA ZATROSKANA. WOŁANIE O POKUTĘ.

Pieśń na wejście: *Idźmy tulmy się jak dziatki...*

K. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

W. Amen.

K. Pan z wami.

W. I z duchem Twoim.

K. Bracia i siostry! Dzisiejszego dnia kierujemy nasze oczy i serca ku Maryi, Matce Odkupiciela. Chcemy wsłuchać się w Jej słowa z Kany. To Jej recepta na udane życie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”... Matka Dobrej Rady. A Syn mówi: „Szukajcie wpierw Królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a wszystko inne będzie wam dodane”. Tak często nie chcemy słuchać Syna. Więc przychodzi Matka do tylu miejsc, by nas prosić i napominać, tak jak matka. La Salette, Fatima, Akita – ileż znamy takich miejsc Jej wołania o przemianę życia... Wyrażmy skruchę za to, że bywamy głusi na Boże słowo i na Jej matczyne prośby.

Pieśń:

Panie, przebacz nam, Ojcze, zapomnij nam,

Zapomnij nam nasze winy, przywołaj, kiedy zbłądzimy,

Ojcze, zapomnij nam.

Panie, przyjmij nas, Ojcze, przygarnij nas

I w swej ojcowskiej miłości ku naszej schył się słabości,

Ojcze, przygarnij nas.

K. Niech się zmiłuje nad nami wszechmogący i miłosierny Bóg i odpuściwszy nam grzechy nasze, doprowadzi nas do życia wiecznego.

W. Amen.

K. Módlmy się.

Miłosierny Boże, odpuść winy nam, sługom swoim, a ponieważ nasze czyny nie mogą się Tobie podobać, niech nam wyjedna zbawienie Matka Twojego Syna, Jezusa Chrystusa. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg przez wszystkie wieki wieków.

W. Amen.

CZYTANIE Z KSIĘGI APOKALIPSY ŚW. JANA APOSTOŁA (12,1.7-10a)

Potem wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu. [...] I nastąpiła walka w niebie. Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię; został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza jego Pomazańca. Oto słowo Boże.

PSALM 45(44)

Bądź pochwalona, Boża Rodzicielko.

Posłuchaj, córko, spójrz i nakłoń ucha,

Zapomnij o twym narodzie, o domu twego ojca!

Król pragnie twojej piękności,

On jest twym panem, oddaj mu pokłon! R.

W całej pełni chwały wchodzi córka królewska;
złotogłów jej odzieniem.

W szacie wzorzystej wiodą ją do króla;
za nią dziewice, jej druhny, wprowadzają do ciebie R.

Przywodzą je z radością i z uniesieniem,
przyprawdają do pałacu króla.

Niech twoi synowie zajmą miejsce twych ojców;
ustanów ich książętami po całej ziemi! R.

Alleluja

Otwórz, Panie, nasze serca,
abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twojego.

Alleluja.

EWANGELIA (J 2,1–11)

Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: „Nie mają już wina”. Jezus Jej odpowiedział: Czyż to moja lub twoja sprawa, Niewiasto? [Czyż] jeszcze nie nadeszła godzina moja? Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: „Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie”. Stało tam zaś sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: „Napełnijcie stągwie wodą”. I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: „Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu”. Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział skąd ono pochodzi, ale słudzy,

którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: „Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory”. Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

Oto Słowo Pańskie.

PROPOZYCJA HOMILII

„Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”. Na weselu w Kanie Galilejskiej Maryja sama wystąpiła z inicjatywą. Zwróciła się do Syna przejęta trudną sytuacją gospodarzy wesela. I stał się cud, cud przemiany wody w wino, ale i cud przemiany Apostołów: „Uwierzyli w Niego Jego uczniowie”. Gdy posłuchamy Matki Odkupiciela, zawsze musimy być gotowi na cud, jeśli tylko posłuchamy Jej rady, zwrócimy się ku Synowi i zrobimy to, co On nam powie. W naszych czasach dramatem człowieka jest to, że bardziej wierzy sobie niż Bogu. Maryja zatroskana o nas tak jak w Kanie, idzie z Kościołem poprzez całe jego dzieje: od krzyża na Golgocie, gdzie umiłowany uczeń Jan, w naszym niejako imieniu, wziął Ją „do siebie”, poprzez wiecznik Zielonych Świąt, gdzie była obecna przy narodzinach Kościoła, aż po ten moment, w którym papież Paweł VI ogłosił Ją oficjalnie „Matką Kościoła”. Nieustannie towarzyszy Ludowi Bożemu w wędrówce ku Domowi Ojca. Ostatnie sto kilkadziesiąt lat to czas, w którym mocniej niż kiedykolwiek daje nam dowody swego zatroskania. W La Salette w 1846 roku wobec dwojga dzieci Melanii i Maksymiliana ukazała zapłakane oblicze... „bo ludzie nie świętują dnia świętego, bo miotają przekleństwa i przeplatają je Imieniem Bożym...”. Dzisiaj dodałaby zapewne: bo handlują w niedzielę i pracują bez potrzeby

w dzień święty, bo omijają świątynie i jadą na giełdę albo do lasu, bo zaśmiecają język wulgarnym słowem – starzy i młodzi... Niekiedy matka może tylko płakać, nic więcej... Więc płacze. W 1858 roku w Lourdes potwierdziła papieskie słowa, że jest „Niepokalanym Poczęciem”, prosiła o różaniec, nawrócenie... 1917 rok to objawienia w Fatimie i kolejny raz wezwanie: niech się ludzie nawrócą i przestaną obrażać Boga. To wydarzenie poprzedziło przejmujące wołanie Anioła objawiającego się trojgu pastuszkom: „Pokuta! Pokuta! Pokuta!”. I znowu prośba o różaniec, o poświęcenie świata i Rosji Jej Niepokalanemu Sercu. Przestroga przed kolejnymi nieszczęściami... Cud słońca w ostatnim dniu objawień 17 października 1917 roku obserwowały dziesiątki tysięcy ludzi, także niewierzący, relacjonowała je lizbońska prasa... I co? – I nic! Tak można by skwitować reakcję świata. Ludzie wiedzą swoje i wiedzą lepiej, przynajmniej tak im się wydaje. 22 kwietnia 1984 roku biskup diecezji Niigata w Japonii poinformował swoich diecezjan o figurze Matki Bożej w Akita płaczącej ludzkimi łzami, co potwierdziły badania uniwersyteckie; z prawej dłoni Maryi płynęła krew. W objawieniach przekazanych jednej z siostr Maryja przestrzegала przed straszliwą konsekwencją grzechów i braku pokuty. Kardynał Ratzinger rozwił swoim autorytetem wątpliwości co do autentyczności objawień, dodając że są one dopełnieniem Fatimy.

Objawienia Maryi nie wnoszą oczywiście niczego nowego do depozytu wiary, są jedynie przypomnieniem tego, o czym zapomnieliśmy, a także przestrogą i napomnieniem. Życie duchowe nie znosi bowiem pustki: jeżeli odrzuca się Boga, który jest Miłością, alternatywą pozostaje tylko nienawiść, a miłość zastąpiona jest pożądaniem własnej chwały i korzyści, rodząc radykalny egoizm, zapatrzenie w siebie. W objawieniu fatimskim w lipcu 1917 roku Maryja ukazała dzieciom piekło. Ta wstrząsająca wizja trwała krótko, ale i tak wprowadziła dzieci w stan

ogromnego przerażenia. Podobnie wstrząsającej wizji doświadczyła prawie dwadzieścia lat później św. Faustyna. Piekło nie jest aktem zemsty ze strony Boga, ani urządzonym przez Boga miejscem kaźni. Ma ono swoją genezę w akcie nieposłuszeństwa Bogu ze strony upadłych aniołów. Ich pycha była /i jest/ tak wielka, a nienawiść do Boga tak szalona, że uniemożliwia jakikolwiek zwrot ku Niemu. Świat, który stał się ich udziałem, jest światem antywartości. Bóg dopuszcza istnienie piekła stworzonego przez upadłe anioły, tak jak dopuszcza, by człowiek stworzył piekło w sobie, odrzucając Boga. Taką cenę „płaci” Bóg za dar wolności, którym obdarował stworzenia. Ale o ile grzesznik zawsze ma nadzieję na miłosierdzie Boże, zawsze może przez pokutę wrócić do Boga, o tyle dla szatana i potępionych piekłem jest brak nadziei. Ciekawa rzecz: w czasie egzorcyzmów złe duchy bardzo niechętnie wracają do swego świata. Chciałoby się zapytać: dlaczego? Przecież mają „swój” raj. Gdzie nie ma Boga, tam jest piekło. Ogień niegasnącej tęsknoty za ciepłem Bożej miłości, ogień rozpacz, który mówi, że ta tęsknota nigdy się nie zrealizuje. Rozpacz i cierpienie jest tym większe, że człowiek jest tam świadomy, jakie dobro utracił na zawsze i jak łatwo mógł się zbawić. W piekle nie ma nawet cienia dobra, bo byłoby to jego zaprzeczeniem; święta Faustyna mówi o przekleństwach i bluźnierstwach spowijających to miejsce. Człowiek wybiera ów świat świadomym aktem woli. Bóg sankcjonuje wybór człowieka, wybór, który rozkłada się na całą wieczność, choć przecież jedna łza skruchy mogła wszystko odwrócić.

Drogę ku wieczności bez Boga toruje człowiekowi grzech. Grzech to powiedzenie Bogu: nie! *Nie potrzebuję Twojej miłości, Twojej recepty na życie!* Święty Jan Paweł II mówił na Agrykoli w Warszawie o Bogu wziętym przez współczesność w nawias, a nawet poza nawias, o układaniu życia tak, jakby Bóg nie istniał. W raju szatan mówił do człowieka: „będzicie

jak Bóg... poznacie dobro i zło". Poznać dobro i zło to decydować o tym co dobre a co złe. Szatan proponuje nam swoje „wyzwolenie” od Boga i zastąpienie Go. Wielka jest pokusa samowystarczalności, iluzji, że bez Boga można się obejść, a nawet Go zastąpić. Popatrzmy na otaczający nas świat. Iluż takich „wyzwolonych” wokół nas? „To moja sprawa... to mój wybór”, powiadają. Iluż chrześcijan żyje jak poganie? – W niedzielę do supermarketu zamiast do kościoła... – Problem w małżeństwie? – „A od czego rozwód?”. – Współżycie przedmałżeńskie? – „Przecież my się kochamy...”. Ma tu jeszcze Bóg cokolwiek do powiedzenia? Europa zdaje się realizować w pełni szatańską dyrektywę: jest jak Bóg, decydując o tym co dobre a co złe. Nie ma tu miejsca na stałe i niezmiennie normy moralne, bo nie ma miejsca dla Boga, który stał się wielkim Wygnańcem. W świecie bez Niego wszystko staje się względne w zależności od aktualnych trendów, mody, czy decyzji kreatorów rzeczywistości. Tak oto zasiada Antychryst na tronie dowodząc, że sam jest Bogiem, by użyć tu słów św. Pawła. Wiele z obecnego ustawodawstwa europejskiego czy jego kolejnych propozycji jest przecież totalnym zanegowaniem Ewangelii, więcej – jest zuchwałym wyzwaniem rzuconym Bogu, swoistą prowokacją. W efekcie miliony ludzi żyją dziś w atmosferze religijnej obojętności, przeżywając jedynie chwilę obecną i uciekając od patrzenia poza horyzont doczesności, zaś przypominanie o Bogu, sądzie, odpowiedzialności za życie, tym bardziej o piekle budzi jedynie irytację, niechęć, albo kpinę. Mówił św. Jan Paweł II: „papież, który stara się przekonać świat o ludzkim grzechu, staje się dla tej mentalności *persona non grata*”.

Cóż pozostaje nam, ludziom wiary? Podczas gdy świat widzi swoje wybawienie w potęgze zysku ekonomicznego i niepomowanej konsumpcji, my zwracamy się w swoim i tegoż świata imieniu do Niepokalanego Serca Maryi. Prośmy z Nią w intencji

„biednych grzeszników” i sami starajmy się grzechu unikać... „Przyszłam prosić, aby ludzie czynili pokutę, odmawiali różaniec, aby się nawrócili”. Zdumiewa dziś gwałtowność z jaką całe narody wrywają się z Bożych objęć. Proszą jak mieszkańcy Gerazy: „Odejdź z naszych granic!”. On wtedy wsiada do łodzi i odpływa... „Królestwo Boże będzie wam zabrane, a dane narodowi, który przyniesie jego owoce”. – Uważajmy! A gdy czas się wypełni „ujrzycie Syna Człowieczego przychodzącego w chwale i Aniołów Bożych”. W jakim miejscu będzie wtedy świat, Europa, Polska... I – gdzie ja wtedy będę? Tak, trzeba coraz natarczywiej wołać: „Przybądź nam miłociwa Pani ku pomocy, a wyrwij nas z potężnych nieprzyjaciół mocy!”. Trzeba jednak mieć odwagę usłyszeć: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie”... Los ludzkości, Europy, Polski i każdego z nas zależy od tego czy pozbedziemy się naszej duchowej znieczulicy i zechcemy swoje życie i własną wieczność potraktować poważnie. Jeśli nie, to szkoda czasu na cokolwiek, także na to nabożeństwo.

K. Wraz z Maryją, Matką Odkupiciela i naszą Matką zanieśmy ku Bogu wspólne modlitwy:

– Módlmy się za papieża Franciszka, aby wsparty orędownictwem Maryi i Bożą łaską prowadził łódź Kościoła do portu zbawienia – *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za biskupów i kapłanów, aby głosząc słowo Boże i karmiąc Lud Boży Ciałem Pana, sami doznawali uświęcającej mocy Bożej łaski – *Ciebie prosimy...*

– Polecajmy Bogu wszystkich stanowiących prawa, aby w swoich decyzjach liczyli się z Bożą wolą zawartą w przykazaniach – *Ciebie prosimy...*

– Prośmy Boga w intencji wszystkich, którzy z różnych powodów utracili wiarę, aby dzięki mocy Ducha Świętego odnaleźli drogę powrotu w ramiona miłosiernego Ojca – *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się o łaskę opamiętania i nawrócenia dla publicznych gorszycieli i trwających w grzechach ciężkich, aby wstawiennictwo Maryi wyprosiło im łaskę wewnętrznego uzdrowienia – *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się za pracowników mediów, aby mieli odwagę służyć prawdzie i nie ulegali pokusie kłamstwa i manipulacji – *Ciebie prosimy...*

– Prośmy o Bożą opiekę nad naszymi rodzinami, parafią, Ojczyzną – *Ciebie prosimy...*

– Módlmy się, aby każdy z nas był apostołem Bożej miłości i niósł nadzieję tym, którzy ją utracili, abyśmy w swoich środowiskach życiem i decyzjami świadczyli o tym, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi – *Ciebie prosimy...*

Ojciec nasz...

K. Wszchemogący i miłosierny Boże, wejrzyj na naszą wspólnotę zanoszącą do Ciebie z wiarą i ufnością swoje prośby. Racz ich wysłuchać, a nam przez przyczynę Niepokalanego Serca Maryi daj moc wypełniania tego, co Twój Syn nam mówi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków.

W. Amen.

K. Pan z wami.

W. I z duchem Twoim.

K. Błogosławieństwo Boga wszchemogącego + Ojca i Syna, i Ducha Świętego, niech zstąpi na was i pozostanie na zawsze.

W. Amen.

K. Idźcie w pokoju Chrystusa.

W. Bogu niech będą dzięki.

Pieśń na zakończenie: *Zawitaj, Królowo Różańca świętego...*

Ks. Franciszek Gomulczak SAC